



TWUJE IMPERIVM 30.01.2012

Zostawiła nam ciepłe wspomnienia i piękne piosenki

Do końca zjawiskowa

■ Na scenie była wybitną artystką. Poza nią skromną, piękną kobietą. W jednym z wielkich przebojów zawarła swój testament: „żyj chwilą, dopóki jeszcze trwa”.

Byla niezwykle utalentowana, została diwą, a nie budziła zazdrości ani żadnych złych emocji. Świetnie interpretowała piosenki, własne życie trzymała z dala od mediów. W komedii Jerzego Grupy pt. *Motylem jestem*, czyli *romans czterdziestolatka* wcieliła się w ekscentryczną i samolubną Irenę Orską. Sama umiała znaleźć swoje miejsce w drapieżnym świecie show-biznesu i unikać jego pułapek.

Była niezwykle utalentowana, została diwą, a nie budziła zazdrości ani żadnych złych emocji. Świetnie interpretowała piosenki, własne życie trzymała z dala od mediów. W komedii Jerzego Grupy pt. *Motylem jestem*, czyli *romans czterdziestolatka* wcieliła się w ekscentryczną i samolubną Irenę Orską. Sama umiała znaleźć swoje miejsce w drapieżnym świecie show-biznesu i unikać jego pułapek.

Najważniejsi byli mąż i córka

Samotność i codzienną walkę o byt przyplącała depresją. Brała leki psychotropowe. Uratował ją przyszły mąż, Marian Zacharewicz. Zakochany młodzieniec przywiózł jej z Polski nad Sekwanę piosenkę *Wymyśliłam cię*. Czuli, że to będzie wielki przebój. Postanowiła wrócić do Polski.

Ich małżeństwo trwało sześć lat. Rozpłynęła się, bo, jak mówiła sama artystka, oboje pochłonęli karierami, nie mieli dla siebie czasu. Ale Zacharewicz zawsze był przy niej w trudnych chwilach. Jako jeden z nielicznych poza najbliższymi wiedział o chorobie piosenkarki. Mogła liczyć na wsparcie dru-

giego męża, informatyka Michała Sobolewskiego. To dla niego w 1989 r. zrezygnowała z kariery w Polsce i wyjechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał kontrakt jako wykładowca uniwersytecki. Nieustannie koncertowała i nagrywała, ale osi jej życia stały się sprawy domowe, a najważniejszymi osobami – mąż i córka Monika.

Odnalazła się w życiu na wolniejszych obrotach i stworzyła dom, jakiego w dzieciństwie nie miała: bezpieczny, pełen miłości i dostatku. Jej własne dzieciństwo naznaczyły bieda oraz alkoholizm ojca szewca.

Nie przyznała się do choroby

Teraz, w otoczeniu bliskich ostatecznie przegnała demony przeszłości. Pomogła też wielu ludziom, propagując wiedzę o zdrowym stylu życia i poszukiwaniu duchowej równowagi.

Cztery lata temu wróciła z mężem do Polski. Ale regularnie latali za-

ocean, gdzie została ich dorosła już córka i urodzony w zeszłym roku wnuk, Radley.

Od lipca zeszłego roku walczyła z chorobą. Nie ujawniała, że cierpi na tę chorobę. Nie ujawniała, że cierpi na tę chorobę. Nie ujawniała, że cierpi na tę chorobę.



Gwiazda spoczęła na warszawskich Powązkach 27.01.2012 r.

nowotwór. Starła się funkcjonować normalnie – opowiada jej pierwszy mąż, który o nowotworze piosenkarki dowiedział się trzy miesiące temu od przyjaciela obojga, Seweryna Krajewskiego, który przed laty był świadkiem na ich ślubie.

Pochowano ją wśród wybitnych

Jesienią ub.r. artystka przeszła poważną operację. Ostatni okres życia

spędziła w **hospicjum**. Towarzyszył jej mąż Michał. Był przy ukochanej żonie także w ostatnich chwilach, gdy zmarła w jednym z warszawskich szpitali. Dzisiaj on i ich córka Monika są pogrążeni w rozpacz. „Odeszła bez bólu, tata był przy niej. Kocham Cię, Mamo. Odpoczywaj w pokoju” – napisała 30-latka na swoim portalu społecznościowym.

Irena Jarocka miała 66 lat. Pochowano ją na warszawskich Powązkach. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza urna z jej prochami spoczęła w za- bytkowych katakumbach cmentarza. Tam, gdzie spoczywa wielu wybitnych Polaków.

W ostatniej drodze piosenkarki towarzyszyli najbliżsi, ludzie świata kultury oraz rzesze wielbicieli jej talentu, którym przeboje takie jak *Odplywają kawiarenki* zawsze będą się kojarzyć z najpiękniejszymi, najbardziej romantycznymi chwilami młodości.

HANNA DROBNA

W latach 70. i 80. była ikoną polskiej estrady



Kochanka Czterdziestolatka

▲ W filmie *Motylem jestem...*, ciągu dalszym losów serialowego *Czterdziestolatka* grała piosenkarkę. Uwiodła inżyniera Karwowskiego i zyskała tysiące zakochanych w niej Polaków.



Królowa mikrofonu

Wielokrotnie śpiewała na festiwalu w Opolu. Na fot. jej pierwszy festiwalowy występ, w 1967 roku. Zaśpiewała wtedy piosenkę *Sosno*.

Nie mogła opędzić się od fanów

▲ W latach 70. i 80. gdziekolwiek pojawiała, towarzyszył jej tłum wielbicieli, dziennikarzy i fotografów.



Spotykała wielkich

▲ Skromna dziewczyna z biednej rodziny bywała wśród wielkich tego świata. Prezydent Lech Wałęsa lubił jej piosenki. Na audyencji podarowała Janowi Pawłowi II płytę ze swymi kolegami.

Ma swą gwiazdę w Alei Sław

► W czerwcu ub.r. otoczona trzema pokoleniami wiernych fanów odsłoniła swoją gwiazdę w opolskiej Alei Gwiazd. To była bardzo wzruszająca uroczystość. Na opolskim rynku pozostanie pamiątka po tej wybitnej piosenkarkce.



Jej przeboje nucili wszyscy. Irena Jarocka była symbolem wielkiego talentu oraz spełnionego, szczęśliwego życia. Odeszła jedna z wielkich sław polskiej piosenki. Gwiazda skromna, ciepła, przyjazna...

Szybko odkryto jej wielki talent

Już jako uczennica szkoły podstawowej śpiewała na wszystkich szkolnych akademiach i w chórze Katedry Oliwskiej. Po jednym przesłuchaniu przyjęto ją do średniej szkoły muzycznej. Jako studentka dwa lata występowała w popularnym wtedy na Wybrzeżu Zespole Marynarki Wojennej Floty.



Dla pierwszego męża była muzą

W 1968 r. poznała kompozytora Mariana Zacharewicza. Wybuchła gorąca, namiętna miłość, którą artystka wyśpiewała w piosence *Wymyśliłam cię*, przeboju festiwalu w Sopocie.



Rastała w wielkiej biedzie

Najstarsza z czworga dzieci, miała trzech braci (na fot. z Heniem i Tadzkiem). Była bardzo skromnie, dobrze wiem, jaka bieda – wspominała po latach.

